

Stefan Kotlarczyk

Cztery monologi sceniczne : Wojtek
Fujara w tijastronie ; Dobry system
pocieszny nauczyciel w szkole
między dziećmi ; Sruł Katarinengelb
na balu ; Izydor Szrapner prosto z
frontu

Wadoviana : przegląd historyczno-kulturalny 11, 170-185

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STEFAN KOTLARCZYK

CZTERY MONOLOGI SCENICZNE

WOJTEK FUJARA W TIJATRONIE

(w sukmanie stary chłop, peruka, śpiewa krakowiaka, wchodzi przy ostatnich słowach, powoli rozglądając się, nieśmiały, trochę głuchy, jest niby razem z drugim gospodarzem, czapka w garści; krzesło na scenie obrócone poręczą do przodu)

[Walanty]¹ Jacenty, wicie, to pewnie hawok² będzie. Właścies pierwszy bo wyście łodważniejszy. O lo Boga! kaz³ tu sie obrócić. To trza pono najpierw kupić takie kartecki kolorowe, bo nos inacej nie wpuscom.

Dzis⁴, dzis, hań⁵ za okienkiem siedzi jakiś pon – podźma sie go spytać. Ino nie wicie Jacenty jak sie do niego godo, cy on beskurujo⁶ tylko zrozumi cysto po polsku? (*niby do okienka*). Pokwolony! przeprosom tez wiel. pana japytkorza⁷, ka tu mozno kupić takom kartecke na kumedyje?

Nie rozumi! No dyc panie konsylorzu⁸ takom niby sifkarte⁹, ale nie na łokręt

1 **Uwaga:** Przypisy do wszystkich monologów Stefana Kotlarczyka przygotowali J. Kotlarczyk i D. Mróz – wnuk i prawnuczka autora.)

Celem ukazania zmian poczynionych w zachowanym rękopisie zastosowano dwa rodzaje nawiasów. Wyrażenia ujęte w nawiasy kwadratowe oznaczają słowa wykreślone w czystorysie przez autora bądź reżysera. Wyrażenia ujęte w okrągłe nawiasy, a nie będące didaskaliami pisany kursywą oznaczają wyrazy dopisane do czystorysu przez autora bądź reżysera.

2 hawok, haw – gwarowe: tu, tutaj.

3 kaz, ka – gwarowe: gdzie, dokąd.

4 dzis – prawdopodobnie skrót słowa „widzis”.

5 hań, haniok – gwarowe: tam.

6 beskurujo, beskieryjo, beskurcjo – to samo co bestyjo – gwarowe zniekształcenia słów: „beskurja”, „beskurcja” i bestia – ludowych określeń złego człowieka, hultaja (Brückner A., 1974, s.22), tu w formie porzekadła.

7 japytkorz – gwarowe: aptekarz.

8 konsylorz – zniekształcone gwarowo słowo konsyliarz czyli lekarz lub wyższy urzędnik austriacki.

9 sifkarta – z niem. die schiffskarte tzn. karta okrętowa, bilet na przejazd okrętem, kojarzący się galicjanom z jazdą na roboty do Ameryki z portów niemieckich lub austriackich.

tylko do tijatronu. – (*do Jacentego*) widzicie przecie beskierujo zrozumioł – No, no, juści bilet, bilet! Kiela¹⁰ to kostuje? (*do Jacentego*) O raj! Są powiado takie po piątce¹¹ a są i takie po korunie¹². (*strapiony*) A moze jakby wiel. pon japytkorz pogmyroł odrubecke w tych karteckach toby sie tako znalazła za szóstkę¹³. Jest? Za 3 szóstki? Ka pon mówią? na galanteryje¹⁴?

No to niech już pon dadzą kie¹⁵ nie ma tańsej lo mnie i lo Jacentego...

Ale jedna przy drugiej to ta pon konsylorz spuscom po 25 ct.¹⁶ Godo, ze tu sie nic nie spusco? No niechze juz bedzie (*placi, bierze bilety*).

To teraz na góre prościutko po tych krętych słodach¹⁷ momy się wydropać.

Bóg zapłać! Podźma Jacenty. Tylko uwożojcie, zebyście sie gdzie nie stracił (*obchodzi estradę niby po schodach*).

Kaz teroz? O lo Boga! tośmy pewno pobłądzili? Cekoście tam stoi jakiś starszy ze złotymi guzikami, spytom sie go.

Przeprosom tys pana mecynosa¹⁸ – daleko jesce na galanteryjom? wyżej? Ano podźma. Dokszy¹⁹ se cłowiek nogi złazi po tych krętych słodach. No to musi juz być tutok²⁰. Trza sie popytać. Panocku na galanteryjom wnetki zajdziewa? Hę? Jesce wyżej? O la Boga! zmówmys Jacenty pocierz do Przemienienio P. to moze sie te dróżki²¹ skońcom? Azeby z piekła nie wyloz kto te chałpe stawioł (*po chwili*) A to ci beskurcjo silno²² drabina. No, skończyła sie przecie. Kaz teroz (*niby do biletera oburzony*) Co zaś znowu? Słysycie Jacenty? biletu mu sie zakciwo?

Idze pókim dobry, bilet se pon kup przy okienku, a tu niewinnych ludzi nie napastuj. Muse? Muse dać bilet? A zasie wydriwgroso! Kto doł 3 szóstki, jo cy ty?

10 kiela – gwarowe: ile.

11 piątka – prawdopodobnie 5 szóstek (por. przyp.13) lub pięć koron.

12 koruna – popr. korona, jednostka monetarna w monarchii dzieląca się na 100 halerzy lub centów.

13 szóstka – potoczna nazwa monety 10 centowej (por. Kurzowa Z., 1985, s.238).

14 galanterija – żartobliwa podmiana słowa galeria.

15 kie – gwarowe: jak.

16 ct. – skrót słowa cent.

17 słody – gwarowe: schody.

18 mecynoz – gwarowo zniekształcone słowo mecenas, tu: grzecznościowy tytuł stosowany przy zwracaniu się do adwokata.

19 dokszy – poprawnie „do krzty” czyli całkowicie, zupełnie.

20 tutok – gwarowe: tutaj.

21 dróżki – żartobliwe nawiązanie do chodzenia po tzw. dróżkach kalwaryjskich, często pod górę i czasem po schodach.

22 silno – gwarowo: tu w znaczeniu duża, wielka.

Odcep sie, bo juz wszycko gro we mnie jak w gorku. (*łagodniej*) Co? Aha, to ino tako kontrol, to tyz przeprosom, nie wiedziołem. Wyboc pon, bo jo pierwszy roz w zyciu przyszedł do tijatronu, tom jesce z nim mało oswojony (*daje i odbiera bilet*).

Widzieliście Jacynty on sie mnie i tak złąknął, bo se ino odrubecke bileta urwoł i schowoł do portek a reste mi oddoł, bestyjo głupio! (*wchodzą niby na galeryję*).

Oho, dzis ciemno! Zaceni bez nos. (*ciszej*) Spośniliśma sie. Po cichutku ... Tutok, o lumer²³ 34 i 35 (*siada skrawkiem na krzesle mając niby po lewej stronie Jacentego - teraz pauzować i grać mimicznie - Po chwili śmieje się patrząc w stronę publ. niby za scenę, wzrok kieruje w dół*). Bestyje głupie! (*śmieje się do puku*²⁴). Ci kumedjasy²⁵, to przecie bestyje głupie. (*tłumaczy*) Widać Jacenty to niby tako karcma w mieście! I ten corny fircuś²⁶ to taki parobek do obsługiwanio. O wicie jakie ci prześcieradło przyniośł do nakrycio stołu! O! przynosi łyżki, widelce i pieprz i sól... a i gazety - nie pedziołem, o patrzcie Jacenty, takie patycki do dłu-banio w nosie i chustecki do obcieranio nosa, a jeść nic. O niesie, niesie patrzcie sie mięso (*po chwili*) A ci źre az mu sie usy trzęsą. Nie wytrzymom, przecie jestem katolik. (*wołą*) Położys to beskuryjo, bo dzisiok²⁷ piątek! Widzicie pomogło, bo sie wszyccy z niego śmieją (*Po chwili ziewa głośno*) Uaa! Nie wolno? Ehe! A to co? Jacenty cary to cy nie cary? Bez to łokno hań widzicie? Dysc leje jak z cebra i burza sie zrywo, A przecie jakeśmy śli do tijatronu to miesiącek świcił jakby we dnie. O, to ci łysko! O raj! Kajs²⁸ blisko! (*bije się w piersi*). Jacenty a my siano w kopki ustawili - do krzty zmoknie. No, chwalić Boga, powoluśku przechodzi. (*po chwili*) Dzis, dzis, ten kumedjyos wloz pod stół a ten drugi go suko, nie widzi go, nie widzi, nie moze go znalesc. (*wołą*) Hań, hań! pod stołem siedzi! Wicie ten pod stołem to sie kocho w tej jego zonie. Oj sprołbym takom babe na kwaśne jabłko, o dzis, dzis bierze regulwer²⁹, nabijo, rety! Bęc! Hm. Zastrzelił sie? Ciesie³⁰ Boga.

Cośta beskuryje głupio zrobiła, duse djobłowi oddoł - wieczne odpoczywanie (*do Jacentego*) A cegóz ta kobita co kole wos siedzi tak sie zanosi od placu?

23 lumer - u ludu, zamiast poprawnie „numer” (Brückner A., 1974, s.367).

24 do puku - to samo co „do pęku”, „śmiać się do puku” albo „do rozpuku” (Brückner A., 1974, s. 403 i 447).

25 kumedjasy, kumedjyos - zniekształcone gwarowo słowa komedianci, komediant tu: aktor.

26 fircuś - od fircy, czyli strojniś, trzpiot, lekkoduch (*Mały Słownik Języka Polskiego*, s.177).

27 dzisiok - gwarowe: dzisiaj.

28 kajs - gwarowe: gdzieś.

29 regulwer - gwarowo przekręcone słowo rewolwer.

30 ciesię - prawdopodobnie skrót okrzyku „Bójcie się (Boga)”.

Spytojcie sie co sie jej stało. Moze to jej brat, he? (*po chwili*) Co? naprowde wicie? biedno kobieta (*niby do sąsiada z prawej strony*) A bo to prose pana jest pracka, a ten kumedyjos, co sie zastrzelił, winien jej 6 papierków³¹ za pranie – i bez to tak biedno płace. No skonczyło sie. (*bije brawo patrząc jak to inni robią*) I światło zapo-
lili, o raju, co lampek, az łocy bolom patrzeć.

(*Przygląda się, po chwili*) Ciesie Boga jak tu pięknie! Akuratnie jak u nos na chórze w kościele. A ludzi jak mrowio, widzicie Jacenty? I wojskowi i cywile i studenty psiopary³² i paniusie – i muzykanty (*oparty o poręcz patrzy w dół*) O raju, Jacenty, patrzcie ino sie! Pod nami siedzi nas jegomość; no dy godom wom patrzcie dobrze ksiądz probosc z Koziej Wólki rozmowio se bezma³³ z dziedzicem. Zeby nos ino nie użroł bo by moze na kozaniu bresyl³⁴. Ale ci tu piknie – a najpikniejsze to ci te młode paniusie – bestyjo głupio. Jak sie na którym spożre to jakby mi scur za zonadrzem łąził. Ale ci tez kiecki wążiuskie mają, nie przymierzając jak rękowy³⁵ od nasych portek.

Jakby u nos na wsi tako moda nastala to bym zaroz kozoł z moich portasów Kaśce dwie spodnice wryktować³⁶. A widzicie kuzdo panusia to mo gębę obsypaną mąką psenicną a bidnijso owsianą – beskuryje głupie. A ta hań, corniutko – patrzcie Jacenty, no haniok w tej kaplicce³⁷, widzicie jakie mo piękne ocy? Jak nasza krasiasta jałowecka. Sumiennie jedno ocko swarniejse³⁸ od drugiego. Cekejciez, patrzy sie tu, o lo Boga! Spoziero na nos. Uśmiechne sie do niej, Hehehe! Ośmiała sie. No, kiejs³⁹ oni zacną dalej te kumedyje. Je, to my se bez ten cas cygory zakurzimy (*chce zapalić*) Co? no jak pon pados nie wolno? a to locego? Jacenty kiejs grzysi⁴⁰ sie te ludziska tak śmieją. I patrzom sie na nos, jak na te małupy? Bestyje głupie (*wystawia język*) Eee! (*po chwili*) E, rozwincie ino Jacenty te bułki i te jojka

31 papierek – papierowy pieniądz; w Monarchii Austro-Węgierskiej były w użyciu banknoty o nominałach od 1 korony wzwyż.

32 psiopara – psiapara, to samo co psiadusza (Brückner A., 1974, s. 395).

33 bezma – słowo trudne do odgadnięcia.

34 bresyl – czasownik nawiązujący znaczeniowo raczej do ukraińskiego regionalizmu brestyj, tj. pleść, paplać, gadać bzdury (Boryś W., 2005, s. 38) niż do pospolicie występującego w Małopolsce regionalizmu: breszyć czyli kłamać (Kurzowa Z., 1985, s.143); być może nastąpiła w tym ostatnim przypadku zmiana znaczenia.

35 rękowy – żartobliwie podstawione słowo zamiast nogawice.

36 wryktować – gwarowe: wrychtować tzn. przygotować.

37 kaplicka – określenie łoży przez przybyłego po raz pierwszy do teatru widza ze wsi.

38 śwarny – gwarowe: piękny.

39 kiejs – gwarowe: kiedyś.

40 kiejs grzysi – winno być „kie grzysi” – gwarowy odpowiednik wyrażenia „co za lichy”.

co nam to Kaśka dała na drogę. Zjemy se, tymcasem zacną. (*niby to bierze i je, po chwili do sąsiada z prawej*) Przeprosom tyz łaski pana, co to za pomalowano smata co hań wisi? (*pokazuje na kurtynę*). Ehe kantyna⁴⁰⁴¹. Wicie Jacenty, to sie nazywo kantyna (*znów do sąsiada*) Jak pon godajom? Siemira.... (*nie może wymówić*), aha? malorz, wiem, wiem, taki niby pokojowy (*śłucha dalej*), Co? Aha, jak ta smata pójdzie do góry a potem na dół to trza klaskać. Rozumiem, mo klaskać o tak (*pokazuje*) o beskuryjo, mos! jajko mi na dół spadło (*spogląda*) Raju boskie na sam podolek ks. proboszczowi (*woła*) Jegomościcku złociuśki, to jajko to moje, nie gniewojcie sie tyzta, to jo Wojtek Fujara taki niezdarą – zarosinek lece na dół. Kaz moja copka? A ci beskuryjo nie miało ka spadnąć jak na podolek jegomości. (*woła*) Hej tam Kumedjasy! Zackać, nie grać jaz zlece, zarosinek przyjdę, po jajko lece!! (*wybiega*).

Koniec

41 kantyna – podmieniono żartobliwie za kurtyna.

DOBRY SYSTEM POCIESZNY NAUCZYCIEL W SZKOLE MIĘDZY DZIEĆMI

(*typ zatabaczonego jegomościa w staroświeckim mundurze cyw. okulary, peruka rozcuchrana¹, dęty² kapelus, tabakierka, stolik, stółek na estradzie*)

Siadać hultaje na swoje miejsca. Już po pauzie, zaraz to poznać, że znowuście broili bo pełno prochu³ w klasie. Siadać brzdące. [Nehmen geplatzensetzen⁴ (*siada, zakłada okulary, rozkłada przybory oganiając się ciągle od much*)]. E łobuzy, broić to umiecie, bić się, za łby wodzić, śmiać się, a pewnie z lekcji nic nie umiecie. Zaraz to zobaczymy. Kogoś tu Sarapata zapisał. Aha Smoczydziura, toś ty broił. Czekaj łobuzie, dam ci brojenie (*zapisuje*). Smoczydziura za wywracanie koziółków, targanie za łeb kolegów i mnie impertynencje⁵ – 10 godzin po nabożeństwie w niedzielę kozy⁶, a w poniedziałek 15 kijów w tyłek, we wtorek 4 godz. stać z podniesionymi łapami do góry, a we środę, we środę? he? we środę nic – punkt. Zaraz mu się odechce figli. Teraz uwaga. [Pan Nauczyciel jest chory i ja go będę zastępował.] Jakiż my to mamy na dziś podział godzin? Aha, jest (*czyta*): piątek od 8–9 czytanie i pisanie, od 9–10 język niemiecki, od 10–11 – o zwierzętach ssących i innej przyrodzie, od 11 do 12... No, Dowcipkiewicz od 11 do 12 jaki mamy przedmiot? - skrobanie ziemniaków w kuchni? – siadaj ośle – prawdziwy z siebie Dowcipkiewicz . (No ty, co?... dłubanie w nosie?... ty cymbale, ja ci tu zaraz pokażę – będziesz sobie żarty z nauki stroił) – hę – jak się też do tego zabrać? – otóż moje dzieci – (*woła*) (Jak się ty tam nazywaś?) Ogórkiewicz! cymbale jakiś kwadratowy czegoś tak gardło otworzył, hę? Otóż ja was będę uczył trochę inaczej. Mianowicie wybrałem sobie dobry system nauczania, system pewny, polegający na tym, że będziemy sobie w formie pytań i odpowiedzi poruszali codziennie wszystkie języki – chciałem powiedzieć przedmioty. Guzdralski co się ty durniu śmiejesz?

Będzie to dla was urozmaiceniem i nowością i będzie wam wasze młode mózgownice nadzwyczaj szybko i oryjętalnie⁷ rozjaśniać. Każdy przedmiot najdalej

1 rozcuchrana – obocznie: rozczochna, rozczechrana – tj. o zwichrzonych, potarganych włosach (*Mały słownik zaginionej polszczyzny*, s. 42 i *Mały słownik języka polskiego*, s. 703).

2 dęty – tu: wydęty.

3 prochu – tzn. kurzu; regionalizm używany w południowej Polsce.

4 Nehmen geplatzensetzen – żartobliwe wyrażenie o sensie: „klatnijcie sobie”.

5 i mnie impertynencje – zamiast: „i impertynencje względem mnie”, tu w znaczeniu „obraźliwe zachowanie się”.

6 koza – tu: kara dyscyplinarna, polegająca na odrabianiu zadań w zamkniętej klasie.

7 oryjętalnie – zamiast „orientalnie”; żartobliwie użyte niewłaściwe słowo w miejsce „oryginalnie”.

w 24 godz. wejdzie wam do waszych młodych pałek. – Bo trzeba wam wiedzieć moje dzieci, że chodziłem do każdej klasy po 4 lata, to troje⁸ oleju pozbierałem w mojej mądrej głowie.

Si⁹ (*ogania muchy*). A więc uważać pilnie. Zaczniemy sobie od języka rachunkowego.

Powie mi [Bochenek] Jąkała: Ile będziesz miał jak ci ciotka da 3 bułki, siostra 5 kajzerek, a matka 4 chleby i 8 rożków¹⁰, - no ile będziesz miał? Co- dosyć? Ja ci dam dosyć (*pisze*) ten dureń myśli, że ja się go pytam ile on potrzebuje zjeść na śniadanie – Jąkała ma dosyć. Hm... A teraz powie mi Kapusta ile jest (głównych) części miasta, hm... nie wiesz? No Buraczkiewicz – Pięć proszę pana profesora¹¹. No wymień je.... Ja ci dam pycha, 2. [nieczystość] łakomstwo ośle jeden, ja ci się nie pytam o (główne) grzechy tylko o ... – no ja wam zresztą powiem, ale macie sobie to zapamiętać – 1. część - morze z lądem, (2.) góry Himalaje, (3.) Europa, (4.) Austrii-Galicja, (5.) Bukowina. (*tabakierka*).

Czego¹² ty się śmiejesz Obarzanek, co? Myślałeś... coś myślał?... Durniu jakiś, w szkole nie wolno nic myśleć. Jak mi jeszcze raz będziesz myślał to ci zaraz dam w skórę. [Klepen machen¹³.]

Guzik, a ty czemu taki rozczurchany¹⁴ przychodzisz do klasy? Łeb masz jak jeź. [Drugi raz] Jak Cię matka porządnie nie umyje to Cię oknem z klasy wyrzucę. Zapowiadam ci krótko i węzłowato, masz sobie obciąć włosy – rozumiesz, słyszałeś? masz sobie obciąć włosy krótko i węzłowato.

A co tam za dryblas siedzi w ostatniej ławce? Jak się ty nazywasz? Jacek Pyra (*szuka w katalogu*) - jest ee! Gruntowny osioł, same dwóje. Ileż ty masz lat? 16... urodzony 1898 (*rachuje na palcach*), 1898 ...dwa – 12 a 8 – 16, dobrze – 16 lat¹⁵ i ty dopiero do 2 kl. chodzisz? Co mówisz do wojska cię wzięli? chwała Bogu,

8 troje – prawdopodobnie w sensie „potrójnej ilości” czyli dużo.

9 si! – obocznie do sio! okrzyk odganiający na ptaki (Brückner A., 1974, s. 491).

10 rożki – inaczej rogaliki (*Mały Słownik Języka Polskiego*, s. 718).

11 profesor – tytuł używany także w stosunku do nauczycieli w szkołach galicyjskich.

12 czego – gwarowo zamiast dlaczego, czemuż; regionalizm występujący m.in. w Galicji. Z. Kurzowa (1985, s.338 i 390) zalicza ten wyraz do zapożyczeń ukraińskich.

13 klepen machen – tu: dam klapsy; żartobliwe wyrażenie będące połączeniem niemieckiego „machen” i przekręconego na modłę niemiecką słowa polskiego „klepać”.

14 rozczurchany – powinno być rozczuchany (por. przyp.1).

15 poprawne sumowanie (1898 + 2 = 1900, 1898 + 12 = 1910, 1910 + 8 = 1918) powinno doprowadzić do liczby 20 lat, co zgadzało by się z informacją Pyry, że został już powołany do wojska (pod koniec wojny obniżono wiek poborowych do lat 20). Daje to przesłankę do ustalenia czasu powstania monologu na rok 1918.

będą mieć z ciebie pociechę. Może się ty bracie mylisz? ja wiem, że tam osłów nie przyjmują, mnie nie chcieli przyjąć a dopiero ciebie. Widzisz wszyscy się z ciebie śmieją... (*po chwili zły*) dość już tego śmiania (*wstaje i bije w stół*) mały jakis...

No, uczymy się dalej, coś np z przyrody. Kto mi powie co widzimy nad naszymi głowami na ulicy jak jest pogoda? No, gadaj Wyrwalski – kapelusze – durniu jakis! – nie wrywaj się jak nie wiesz. No, Chwostkiewicz powiedz mu. No niebo, pogodne niebo, dobrze. A gdy deszcz pada co widzimy nad [sobą] naszą głową? Nikt nie wie?... (*po chwili*) No, któż tam rękę podnosi? no, Dłubalski powiedz, zawstydz wszystkich. Co? Jacek Pyra cię kopnął? a to nicpoń. Chodź tu Pyra, stań sobie pod tablicą za karę.

A teraz powiedz mi Pyra co widzisz nad głową jak deszcz pada? Parasol... (*pisze*) - ja ci tu zaraz wlepię parasol - o masz wywalone 6¹⁶ jak byk. A teraz powiedz mi jak będzie tryb rozkazujący od takiego naprzykład zdania: Koń ciągnie wóz. Tryb rozkazujący, noo gadaj gamoniu prędko... Wišta wio¹⁷!! Ja ci dam ty osłe wio, ty krnąbrny łobuzie, Ty mi zawsze będziesz obracał kota do góry nogami, nie - to nie do wytrzymania z tym nygusem¹⁸ [Das ist eine unmożeblich keit¹⁹] (*zirytowany opędza muchy ze swojej głowy*).

Powie mi Schulim Aftergut coś z zoologii, jak sie nazywa to zwierzę, co się go doi, a co daje mleko, mięso, skórę na buty itd., co? Ojciec? ależ ty osłe żydowski – krowa nie ojciec! A ty Leibele Finkestein powiedz mi co nam daje gęś, no mięso – nie drobki tylko dróbka – dobrze, a jeszcze co w łóżku, co mamy z gęsi? no gadaj – pluskwę? Co za pały zakute, ta wy nic nie umiecie. A w łóżku masz z gęsi pierzyny – poduszki – tylko naturalnie bez poszewek.

Geografia. Powie mi Pieprzycka Łucja – masz z przodu północ, z lewej strony zachód, – z prawej strony wschód, co masz z tyłu? Co? wstydzisz się powiedzieć?? Południe? głupia kozo jakaś, siadaj!

Teraz historia. Kiedy król hiszpański Napoleon wyruszył pod Moskwę? No, kto wie w którym roku to było niech wystawi palce do góry. No, Obyrtalski powiedz.

16 ocena nie występująca w szkolnictwie galicyjskim. Oficjalnie oceną najwyższą była 1 (jedyńka), a najniższą 5 (piątka). Nauczyciel dając ocenę 6 chciał widocznie podkreślić jeszcze niższy od najniższego poziomu wiedzy ucznia. Niezgodnie z omówioną skalą oficjalną w potocznym użyciu pojawiały się określenia: dwója (2) i pała (1) w stosunku do ocen najsłabszych. Najpewniej były one przejęte z systemu szkolnictwa obowiązującego w Kongresówce (Kurzowa Z., 1985, s.213).

17 wišta wio – okrzyk na konie, nakazujący jazdę a także skręt w lewo (Brückner A., 1974, s.170).

18 nygus – potocznie używane określenia lenia, próżniaka; z franc.: nigaud tzn. nicpoń, próżniak.

19 Das ist eine unmożeblichkeit – tzn. „to jest jakaś niemożliwość”; żartobliwe zastąpienie części niemieckiego rzeczownika „unmöglichheit” równoważnym fragmentem słowa polskiego.

Tyś podobno uczeń celujący, no nie miałeś żadnej piątki²⁰, No mów, nie myśl długo. W 1814, b. dobrze, widzicie to mądry chłopak – tak dawno a on jeszcze na pamięć pamięta. (*pisze*) Masz z historii najlepszą notę, w którym to roku było? powtórz jeszcze raz... [1894] 1914, nic dziwnego, że pamięta. A kiedy Moskale stanęli pod Petersburgiem? Co tam znowu? Kto tam znów przeszkadza? Czego chcesz [Babrzymąka] grondału²¹ jakiś? Co? Na dwór? Dopieroś przedwczoraj, wczoraj był, cóż chcesz co dzień chodzić na dwór? Dzisiaj nie pójdziesz, zaś na przyszły tydzień ci pozwolę. Siedź cicho, nie kręć się.

Skoro więc Napoleon stanął pod Moskwą przyszli do niego dwaj posłowie krzyżacy i przynieśli mu na poduszce 2 miecze. A jeden z tych posłów odezwał się do niego w te słowa...

Pyra nie dłub w nosie. Co ja mam z tym chłopcem to przechodzi ludzkie pojęcie (*dzwonek, składa przybory i wstaje*). Dokończę wam historię na przyszłą lekcję. Teraz idźcie grzecznie do domu, zamiast po drodze się czubić to mówcie pacierze na intencję swych rodziców, aby wam więcej błogosławieństwa Bożego do waszych zakutych pał wlewali, aby jak wróci wasz p. profesor, mógł znaleźć zaraz postępy wyższej inteligencji, a ja obym mógł się o Was przed nim wyrazić z dumą i mógł go przekonać, że uczyliśmy się systemem przeglądowym i powiedzieć z czystym sumieniem – dzieci były bardzo pilne. [Die Kinder waren fleissig²²] a ja jestem z nich dumny. [Ich bin dumm²³!!].

Odchodzi

20 piątki – czyli najniższej oceny (por. przyp.16).

21 grondału – przekręcone z drongału czyli z fonetycznie zapisanego słowa drągału.

22 Die Kinder waren fleissig – tzn. dzieci były pilne.

23 Ich bin dumm – tzn. jestem głupi.

SRUL KATARINENGELB NA BALU

(wychodzi na scenę w żakiecie i starym szapoklaku¹)

Ich bin ganz matt². Jestem ze wszystkim marod³. Wszindzie jest lepi, ale w domu to jeszcze bardzo lepi. Już dawno nie biłem w takie opaly jak dziszaj. Uf, a sameś sobi winien Srul – poco biło wiążicz na balu. Przepraszam Szanowne Publicznoszczów, że zapomniałem szobi zrobicz przedstawienie z tego balu. Ja jestem Szrul Katarinengelb finansowy bankier (od drzewo), postawiony podczas wojny. Panstwo już pewno teraz wiedzą kto jest moje osobe.

Bardzo mi przyjemnie. Ja wracam właśnie z balu na podrzutki⁴. Ładny bal, nie ma co mówicz. No, niech Szanowne Panstwo sam powi czy to nie jest szelmowski interes, czy to nie jest rozbój - mnie mój całkiem nowy szapoklaku zamieniać na takie stare wismarowane szmaty? Co to jest? Przecie bal to nie jest dla mnie żadni interes, żaden nowoszcz. Ja już biłem ten rok na balu „Bratni niemocy⁵”, ale tam nikt nie prowadził taki zamienny handel. Pfuj wadowickie goje⁶. Po co ja tam wiążiłem? Dlatego, że to bił bal na podrzutki to oni mi maja podrzucić stary szapoklak? Pfuj złodziejie [wadowskie] taki wisortowany interes⁷, to nie jest żaden interes. Jak bim ja miał stari kapelusz a one podrzuciły mi nowy to bym jeszcze nic nie mówił, ale nowi na stary? Nu, das ist a fajne szpikulacje⁸! Taki szachrajstwo powinno sze wistawicz pod pęcherz⁹ opiniji publiczne. Pfuj. Ale ja swoje nie daruje, ja pójde na bal od futbolu w moje stare najgorrze kalosze a wibiore i przyniose sobie całkom nowy. Jak wi kalotyckie¹⁰ goje szachraje

1 szapoklak – męski, sztywny czarny kapelus; pierwotnie nazwa składanego na płasko cylindra, a następnie potocznie każdego sztywnego kapelusza – ulubionego nakrycia głowy polskich chasydów (z franc.: chapeau claque).

2 Ich bin ganz matt – jestem bardzo zmęczony (niem.).

3 marod – wyczerpany (z niem.: marode).

4 bal na podrzutki – niejasne określenie rodzaju zabawy, być może chodzi tu o bal na cele charytatywne (opieka nad porzuconymi dziećmi). W Wadowicach Siostry Nazaretanki prowadziły sierociniec tzw. ochronkę.

5 Bratnia niemoc – żartobliwie przekreślona nazwa studenckiej organizacji „Bratnia Pomoc”, założonej najwcześniej na UJ w roku 1895.

6 goj – nie Żyd, najczęściej chrześcijanin, z jidisz: „der goj”; słowo pochodzenia hebrajskiego.

7 wisortowany interes – domyślnie interes wynikający z przebierania, wybierania; z niem.: sortireren tzn. wybierać, przebierać.

8 Nu, das ist a fajne szpikulacje – poprawnie winno być „Na, das ist eine feine spekulation”, tzn. no, to jest pierwszorzędna spekulacja; zdanie złożone ze zniekształconych słów niemieckich i jidisz (di spekulacje), zapisane fonetycznie.

9 „pod pęcherz” – humorystycznie przekręcone wyrażenie „pod pęgięrz”.

10 kalotyckie – przekręcone słowo „katolyckie”.

zrobiłyście Katarinengelbowi z kapelusza tak on narobi wam w kalosze. Żebim tak zdrów był. Swojim drogą przynajmniej trzeba że cali ten kram balowy udał się par fortz¹¹. Zgromadziło się na nim same jelita¹² naszego miasta w całym znaczeniu tego słowa. Same szmitane. Początek był zapowiedziany na 9 godzinie, ale ja już o wpół do 9 biłem an Ort und Stelle¹³, bo potrzebuje za moje pieniądze wszystko widzieć i słyszeć. Zaraz po 9 zaczęły się gromadzić goszcze i zaczęli robić na sali [większe] winksze kupy i kupki, skutkiem czego wiwiała się całkiem balowa atmosfera. „Państwo nie wierzą? – na moje słowo”. Wszystkie mamy i pary taty poussały się ze swoim towarem pod szczy. Koło każde ładne sukienki zaczęły się zaraz kręcić parę balowe freiry¹⁴, ot aby coś wkręcić. „Nu, Państwo nie wierzą? – na moje sumienie”. Mniej urodzajne¹⁵ panienki były puszczone całkiem w trąbę i spoglądały nieszczęśliwym okiem na wkręcającą się po sali płec ładną. Bal rozpoczął się naszym polskim polonezem. Następni zagrano walca i zaraz na sali zaczęło biec życie żywym tententem¹⁶. Wszystkie tańce deranzował¹⁷ z wielkim smakiem znany deranżer Gruszczyński. Mazura tanczono z wielkim ogniem, rozpędem i z posagiem. Rannych ani zabitych nie było, jeden tylko przy mazur, przeciwno para vis a vis mnie, [złomol] skręcił sobie nogę, a te goszcze które leżały na ziemi to tylko dla wipoczynku i ochłody. Na zakończenie tańcowania, przed kolacją, zagrał kiniarz¹⁸ te nowe galopkę „kontradampf¹⁹”. Jak wszystkie goszcze zaczęli się puszczać tego kontradampfu to się zrobił na sali taki harmider²⁰, że muszano okna otwierać. A tak puszczały po sali szilnie swe nogi, że mnie wszystkie nagniotki porozgniatali tak, że ja obawiając się o nierozgniecenie jeszcze inne części ciała, muszałem się dobrowolnie do bufetu wiczofać. Po kolacji to wszystkie goszczy tancyły do szwitanio i z wraskiem²¹ (rannym) puszczały sobi [po schodach] na progi. Jednym słowem bal był piramidalny i I-sze klasy i wielkim kon-

11 par fortz – błędnie zapisany francuski zwrot „par force”, tu w znaczeniu: przebojowo.

12 jelita – humorystycznie przekręcone słowo elita.

13 an Ort und Stelle – tzn. na miejscu (z niem.).

14 freiry – konkurenci, z niem. Der Freier: starający się o pannę.

15 urodzajne – humorystycznie przekręcone słowo urodziwe.

16 tententem – fonetycznie zamiast tętentem, humorystycznie zamiast „tempem”.

17 deranzował – humorystycznie zamiast aranżował, z franc.: derangieren tzn. przeszkadzać, wprowadzać zamieszanie.

18 kiniarz – słowo niejasne, być może zniekształcone koniarz, bo grał galopkę.

19 puszczać kontradampf – humorystycznie: puszczać bąka, z niem.: kontradampf = kontrapara.

20 harmider – zamieszanie, zgielk (tak samo w jidiszu), słowo użyte humorystycznie w miejsce słowa smród.

21 z wraskiem ranny(ch)m – gra słów z brzaskiem rannym.

frontem²² i wszystko biłoby zu gut²³ gdiby nie te skandal z tim szapoklakiem. A teraz jestem tak [zmuszony] zmęczony, że muszę sze troszkę zdrzemnąć. Pozwoli więc Szanowne Publicznoszczów że je [wy]wipuszczę na razie. A więc dowidzenia adju²⁴, ale już w nowych kaloszach.

Koniec

22 konfrontem – humorystycznie przekręcone „z komfortem”.

23 zu gut – tzn. doskonale (z niem.).

24 Adju – zamiast adieu! lub ade! tzn. bywaj zdrów, do widzenia.

IZYDOR SZRAPNER¹ PROSTO Z FRONTU

Dobry wieczór Szan Państwo! Jak mi jest przeraźliwie przyjemno, że ja Państwo zobaciłem znowu, to nie da sze żadnym zrozumiałym językiem opowiedzieć, a szmiem nie wątpicz i z ich strony taką samą [porje] porcje wzajemnoszczi. Jak państwo wiadomo wyższe losi zrządziły co nasze kochane ojczizne potrzebowało sze znajdować w wielkie nebezpieczyństwo, bo wszystkie armaty nieprzyjacielskie [na] we front i poza frontem potrzebowały swoje lofy skierować na nasze ojczyzne i trza biło nastawicz swoje młode piersi na te lufy od armaty, co by oni sze trochę uszpokoiły. A państwo wiecze, że mi Żidki to bardzo do wojny odważne. Nasz regiment siebnsiebig² to były prawie same Żidki³, to bił najodważniejszy regiment, on potrzebował pozostawacz zawsze w tile. Ale opowiem od początku. Uszliszolem rozkaz [na wojnie] to rozkaz. Sztawiłem sze do muszterung⁴, zawołali jednogłosznie „geignet”⁵. Trza biło przigotować sze do boju w Morawske Ostrawe [gdzie cała], a po 2 tygodniowym wyczwyczeniu pospiesznym krokiem als ausgebildeter Soldat⁶ w trzecie grupe⁷ na włoski front⁸,

- 1 Szrapner – nazwisko przywodzi na myśl artyleryjski pocisk wypełniony kulkami zwany szrapnelem (z niem.: Das Schrapnell); być może o takie skojarzenie chodziło autorowi.
- 2 siebnsiebig – tzn. siedemdziesiąty siódmy; prawidłowo winno być siebennundsbigster.
- 3 Wprowadzona informacja ma charakter humorystyczny. Wiadomo, że rekrutacja do CK Pułków odbywała się w rejonach ich stacjonowania, tak więc skład osobowy pułku odpowiadał mniej więcej składom narodowościowym w tych rejonach (np. w wadowickim 56.pp udział Polaków sięgał 88%), 77.Galicyski Pułk Piechoty, wchodzący w skład X Korpusu Armii nazywany był potocznie z ruska „sim sim” (siedem – siedem) z uwagi na znaczącą ilość (69%) Rusinów (Polaków służyło w nim ok.15%). Komenda Pułku mieściła się w Samborze i tam też stacjonował I Baon (II i III w Przemyślu). T. Nowakowski (1992, s.81), za którym podajemy te informacje, nie wyróżnia w składzie pułków żołnierzy wyznania mojżeszowego. Udział ludności tego wyznania w całej Wschodniej Galicji wynosił, wg ostatniego spisu przed I Wojną Światową – tj. z roku 1910 – 12,35% (w Galicji Zachodniej – 7,93%) (Zamorski K., 1989, tab.: 22 i 23). Konkretnie w powiatach Sambor, Stary Sambor i Turka, będących bazą rekrutacyjną 77.pp udział ludności wyznania mojżeszowego w ogólnej liczbie mieszkańców wynosił odpowiednio: 8,2%, 10,6% i 13,59%, a w graniczącym z tymi trzema od wschodu powiecie drohobyckim sięgał 17,23% (obliczenia własne na podstawie danych tab.21 w cyt. pracy Zamorskiego). Biorąc pod uwagę te dane można przypuszczać, że udział Żydów w 77.pp sięgał ok. 10% czyli byli 3–4-krotnie wyższy niż w 56.pp, nie mógł jednak stanowić większości, choć znacząco się wyróżniał.
- 4 muszterung – z niem.: der Musterung, tu: przegląd (m.in. poborowych), popis.
- 5 geignet – poprawnie winno być geeignet, tzn. zdalny tu: do służby wojskowej.
- 6 als ausgebildeter Soldat – niem.: jako wyszkolony żołnierz.
- 7 trzecia grupa – kategoria przydatności do służby na tyłach.
- 8 włoski front – po przystąpieniu Królestwa Włoch do wojny po stronie Ententy, od 23.V.1915 r. rozgorzały wali wzdłuż całej granicy lądowej z Monarchią Austro – Węgierską. Główne natarcia szły wzdłuż rz. Adygi w płd. Tyrolu i nad rz.Isonzą na Pobrzeżu. Dla wzmocnienia tego frontu zaczęto przemieszczać pułki z frontu galicyjskiego. Po oswoobodzeniu Przemyśla w czerwcu 1915 r. rozwiązano 3. Armię CK i wchodzące w jej skład jednostki X. Korpusu przerzucono na front włoski, który był aktywny aż do 24.X.1918 r. Z kontekstu wynika, że Izidor był na froncie na przełomie lat 1915/16.

bo na Moskola nie mieli odwąznoszczów nasz waleczni regiment wysłać, bo sze boli byszmi go nie puszczyli pod Wiedeń.

Szanowne Państwo zapewno sze szpito jak sze tam szituacje przedstawiało. Nie życze nawet memu psowi widżecz coś podobnego. Kule lotali jak wszczekłe zwirzęta a granaty i szrapnele to takie robili piekło, że zdawał sze kuniec szwiata widżecz.

Miałem swojego kolege Moszka Pwina, to jemu jak jedna taka zwariowana kula uderzyła w zaflancowany gewer⁹ to sze wiwrócił do góry z nogiem, a na ramieniu to 3 dni miał szinca.

I w taki przestraszliwe periody przez 6 miesiąców szedziałem na froncie, przy kuchni polowej. Co ja tam przeżywałem to bi każde z was nade mną zapłakoł, cosz okropnego. Wreszcze ganz natürlich¹⁰ – z tego ogniem i mieczem – i potopu Wyjadajowskiego¹¹, jako chory na serce zostałem wysłany do szpytulu potem bułem transpirowany¹² do Piscan¹³ jako połomany reumatysem¹⁴, a wreszcze ojczecz sze długi czasi staroł co mnie uznali za umarły, wicze Państwo, jako zabity od te lufe armaty, a ja dotąd żyje, cosz okropnego co człowiek za tego wojennego żywota i już po tej szmierci wiczerpioł. Wojna to żadin interes, wierzcie mi Państwo, to tylko takie bez rozumu lecą na oszlep do tej wojne, ale odwężniejsze to wolą sze-dżecz spokojnie w domu.

Co przeżyli moje tate, mamy, braty, siostry, dziadek i babyk, inne familianty, czotki, ujki - one wszystkie potrzebowali tak za mną płakacz jakem wijeżdżał na tego nieznoszny front, że z tego płaczu dostały stały reumatys w oczach, a stare babcze potrzebowoło z tego zranienia serca zrobić tojt¹⁵.

Ja miałem jedyn kuzyn Pinkus Afterluft to on także bił geaignet¹⁶, to on

9 zaflancowany gewer – w żargonie żołnierskim: upapwany (silnie zabrudzony) karabin (niem.: das Gewehr).

10 ganz natürlich – niem.: całkiem naturalnie.

11 z ogniem i mieczem – i potopu Wyjadajowskiego – humorystyczne połączenie tytułów Trylogii H.Sienkiewicza (z przekręceniem nazwiska) dla określenia grozy sytuacji frontowej.

12 transpirowany – żartobliwie podstawione spolszczone słowo niem.: transpirieren. tzn. pocić się, w miejsce niem.: transportieren, tzn. przewozić.

13 Piscany – Piszczany, słowackie Piešťany nad d.Wągiem w Małych Karpatach, sławne w Monarchii uzdrowisko z termalnymi kąpielami siarczynowymi i borowinowymi; popularne wśród kadry CK Armii (m.in. leczył się tam dziadek pierwszego z autorów przypisów, zbrojmistrz 56.pp. Stanisław Jankowski).

14 reumatys – pospolita wymowa (m.in. w Wadowicach) słowa reumatyzm.

15 tojt – jidisz: der Tojt tzn. śmierć lub martwy, zmarły.

16 geaignet – fonetyczny zapis słowa geeignet (por. przyp.5).

zrobił sobie mały feler¹⁷ na dolny wnętrznoszczy – ze względu na mietkie płecz¹⁸ nie chce tego wimawiacz - poszedzał w tygodnie w szpytoli i puścili go, i chłop zdrowy jak wieloryb mogłyby łamycz młynarskie kaminie, handlował przez całe wojne z różne surogaty¹⁹ i kupił sobie w Wadowicach duże kamienice, a był dziod. Jeszcze ma gruby baares geld²⁰ a jeszcze z kahału²¹ dostawał co tydzień 2 ryńskie²² zapomogi. Jak P. Boga Kocham alef mane munes²³. Na moje sumienie!

Albo moj dobry znajomy, jak jego zaisenterowali²⁴ to jego kciał szlag trafić w ślepą kiszke, tyle operował²⁵, że poznał go sam pan staroste. Zrobił go komisionerem²⁶ od zboże i mączne interesy. Dżysz szmieje sze z cały szwiat, bo ma kilkadziesiąt tysięcy w garszczy i jeżdżi w samochodzie.

A ja, co sze dorabiały, choć stojałem pół roku na froncze? I może 20 lub 30 tyszonczów przy ciężkie prace. To bił prawdziwe pech – jak powiada nasz kochane Szedmiradzki w Panu Tadeusie²⁷! Cy nie prowde powiedziołem? No, ale to trudno, jednemu szwiczci słońce i mieszącz i wszystkie gwiazdy na firmie Mentos et Dampapu²⁸, a drugi nastawio młode piersi we froncze i musi sze kontentować

17 feler – tu: defekt, z niem.: der Fehler.

18 mietkie płecz – huorystycznie zamiast słaba płeć.

19 surogaty – tzn. namiastki (z łac.: surrogatus – powołany zamiast czegoś innego). Państwa Centralne zmuszone były często je wprowadzać wobec niedoboru produktów właściwych.

20 baares geld – niem.: bares geld, tzn. gotówka.

21 kahał – tu: zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej; z hebr.: Kāhāl, tzn. zgromadzenie.

22 ryńskie – potoczna nazwa guldena austriackiego – srebrnej monety.

23 alef mane munes – wyrazy stanowiące część dłuższego zaklęcia się Izzydora, reprezentują zepsute słowa z jidisz w żartobliwym zestawieniu; alef to nazwa pierwszej litery alfabetu, drugi człon odpowiada prawdopodobnie słowu matka – mame, zaś trzeci słowu ciocie – mumes.

24 zaisenterowali – zamiast żargonowego zaasenterowali, tj. pobrali do wojska; niem.: Assentierung, tzn. uznanie kogoś za zdanego do wojska (wg W. Kopalińskiego, 2007, s. 47, słowo asenterunek występuje jako regionalizm krakowski).

25 operował – tu: działał, robił ruch koło siebie, starał się zwrócić uwagę na siebie lub dokonywał transakcji handlowych.

26 komisioner – w języku prawniczym to agent handlowy, pośrednik przy sprzedaży kupnie (z franc.: commissionaire).

27 Szedmiradzki w Panu Tadeusie – humorystyczne połączenie „spolszczonego” (rzekomo z ruskiego: siemi w siedmi; w rzeczywistości nazwisko pochodzi od staropolskiego imienia „Siemirad” tzn. „cieszący się rodziną”) nazwiska artysty malarza Henryka Siemiradzkiego 1843-1902 z poematem A. Mickiewicza.

28 w firmie Mentos et Dampapu – żartobliwe przekręcenie słowa „firmamencie” i dołożenie równie żartobliwego wyrażenia: dam papu (jedzenie); nazwa „firmy” utworzona na wzór łacińskiego wyrażenia „mente et maleo” (myślą i młotem).

światłem od siabesówki²⁹. Ale to mi p. minister powiedział, że jest z Żydków całe wojne zadowolone, bo prawie że żadna go kula nie trafiała. I mi też.

Jak sze zaczne kiedi wojna to jo pójdy znowu na front do szpitala bo mam już spryt z austryjackie wojny.

Adyjé³⁰ moje Państwo! Obyszmy jak najprędzej zobaczyli sze w dobrim zdrowie, adyjé.

BIBLIOGRAFIA

1. Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
2. Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1974.
3. Kopański W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem, cz. pierwsza*, Warszawa 2007.
4. Kurzowa Z., *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa – Kraków 1985.
5. *Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka, Warszawa 1969.
6. *Mały słownik zaginionej polszczyzny*, red. F. Wysoka, Kraków 2003.
7. Nowakowski T., *Armia austro-węgierska 1908–1918*, Warszawa 1992.
8. Zamorski K., *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Ludność Galicji w latach 1857–1910.*, Kraków – Warszawa, 1989.

29 siabesówki – poprawnie: świeca szabatowa; w każdy piątek wieczorem (początek szabesu), zgodnie z obyczajem żydowskim żony zapalają uroczyście dwie świece (szabes w jidisz pochodzi z hebr.: szabbath tzn. zaprzestanie pracy).

30 Adyjé – zapisane fonetycznie słowo adieu' (w niem. powtórzone za franc.), tu: zegnajcie.